

Joanna Kwiecień

O zbiorze "Na strunach mojej duszy..." Marii Reyówny

Rocznik Kolbuszowski 13, 227-231

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**O zbiorze *Na strunach mojej duszy...* Marii
Reyówny
Maria Reyówna, *Na strunach mojej duszy...*,
red. Jerzy Skrzypczak, Mielec 2010, Muzeum
Regionalne w Mielcu, ss. 96, ISBN 978-83-61911-
16-6**

Niewielki tomik *Na strunach mojej duszy...*, wydany w 2010 roku przez Muzeum Regionalne w Mielcu, miał przybliżyć czytelnikowi postać niezbyt znanej w świecie literackim autorki, Marii Reyówny, która żyła w latach 1880-1927. Poetka rzadko drukowała swoje utwory, przez co nie zapisała się na kartach historii literatury zbyt wyraźnie. Tworzyła przede wszystkim lirykę, jak sugeruje tytuł zbioru (zaczepnięty z jednego z utworów), intymną i emocjonalną. Prawdopodobnie to autentyczna skromność i szczerą wrażliwość nie pozwoliły autorce zbioru prezentować swoich wierszy szerokiemu gronu. Intymne wyznania osnuła więc mgłą tajemniczości, dzieląc się przeżyciami jedynie z najbliższymi. Jej utwory potwierdzają niezwykłą wrażliwość autorki. Pióro było dla niej narzędziem, które pozwoliło tej zwróconej ku własnemu wnętrzu osobowości poetyckiej na wyrażenie intymnych przeżyć, nie po to, by zabłysnąć na literackich salonach, ale raczej by dać upust gromadzonym emocjom, bólowi duszy. Poezja stała się więc dla niej pamiętnikiem intymnym.

Jako kobieta wykształcona, Reyówna świetnie zdawała sobie sprawę z trendów i dążeń ówczesnej literatury. Młoda Polska, będąca epoką rozkwitu poezji skupionej na przeżyciu wewnętrznym, a także kobiecej (m.in. Kazimiera Zawistowska, Maryla Wolska i Bronisława Ostrowska), otworzyła Reyównie furtkę, aby taką lirykę – intymną i egotyczną – tworzyć.

Maria Reyówna, powielająca tematykę, a także styl pisania twór-

ców jej współczesnych, czyniących z jednostki centrum, a jednocześnie *universum* istnienia, jest jednocześnie autentyczna i szczerą w swoich utworach. Osadzona mocno w epoce, sięga po typowe dla tego okresu wzorce romantyczne, paralele między stanem duszy a opisywaną przyrodą (*Zima*, [Tobie żal lata...]), po motywy średniowieczne (*Ballada o rycerzu*) czy marynistyczne ([Na życia morzu...], *Muszla*), nie po to by iść za modą, ale dlatego, że w nich znajduje najlepszy środek do wyrażenia tego, co niegdyś było niewyraźne.

Wiersze Reyówny można podzielić na kilka typów. Największą grupę stanowi liryka intymna. Są to przede wszystkim wiersze mówiące o rozstaniu, nie tylko z kochankiem, ale też z przyjaciółmi. Autorka próbowała także sił w liryce patriotycznej i religijnej. Oprócz poezji w zbiorze znajduje się też kilka krótkich utworów prozatorskich, będących obrazkami głównie poetyckimi.

Warto na chwilę zatrzymać się nad każdą z tych grup. Najliczniej z nich prezentowana to wiersze miłosne. Poświęcone są one nie tylko same-mu przeżyciu miłosnemu, ale przede wszystkim rozstaniu i towarzyszącemu mu bólowi, wspomnieniu minionego szczęścia lub też obawie przed jego utratą. Wśród nich warto wymienić utwory, kierowane do ukochanego, np. *Ostatnie życzenie* lub *Głos fali* – poświęcony opisowi życia w rozłące mającej trwać „na wieki... na wieki”. Przejmujące są też utwory opisujące rozłąkę z przyjacielem, który znajduje się nie tylko daleko od podmiotu mówiącego, ale i prawdopodobnie od ojczyzny, np. mający formę listu utwór *W albumie* [Z myślą o tobie patrzę w dal zamgloną...], *W rozmowie! z H.*, skierowany bezpośrednio do przyjaciółki, czy utwór *W dal*, w którym opis odlotu ptaków do ciepłych krajów wywołuje wspomnienie rozstania i smutek z nim związany, spotęgowany przez epifory „Gdy płynąć będą w dal, czy im nie będzie żal?”.

Do wierszy wyrażających ból rozstania, tęsknotę za niewidzianą osobą, należy dodać kilka szczególnych utworów, mówiących o śmierci ukochanej osoby, np. w wierszu *Dzień już się kończy* autorka mistrzowsko posługuje się poetycką paralełą między końcem dnia a końcem życia – jak w wieczornej modlitwie, tak na sądzie człowiek stanie przed Bogiem, aby powiedzieć mu o swoim cierpieniu i u Niego szukać pocieszenia i ulżenia w dotychczasowym cierpieniu. W utworze *Fantazyja* [Mój ukochany między różami...] – poetka zestawiała mogiłę ukochanego z symboliką białych kwiatów, wyrażających nie tylko jego niewinność, ale i czystość ich miłości, a śmierć przedstawiła jako sen „nikt cię nie zbudzi... na życia ból”. Zależność między tym, co dzieje się w duszy bohaterki, a przyrodą jeszcze lepiej oddaje utwór *Gdy lecą liście z drzew*, którego epifora (stanowiąca jednocześnie

powtórzenie tytułu) sprawia, że krajobraz jesienny oddaje nastrój tęsknoty, nostalgii, a także wiersz *Zima* – w którym pora roku oddaje stan serca („żyje – choć cierpi i kwitnie pod śniegiem”). Grupę tych utworów poświęconych cierpieniu najlepiej podsumowuje nastrojowy wiersz o incipicie [Nie chcę litości...], opisujący stan po stracie bliskiej osoby, wyrażony w pragnieniu samotności: „Może, gdy zmiłknie ból straszny, za chwilę uklęknąć zdołam przed Bogiem w pokorze, lecz teraz litość i pociechy miń, chcę cierpieć sama, mnie nic nie pomoże”.

Wspomniana wcześniej przyroda jest zarówno odbiciem rozterek duszy, jak i obszarem ich uciszenia, łagodzącego piękna, a nawet religijnego uniesienia, wyrażonego w zachwycie przyrodą – rodzinnym krajobrazem, niosącym ukojenie zbolącej duszy: „Kiedy omdlewam w dziennej poniewierce – na Twoje światło i na Twojem cieniu kładę mą duszę – Twoich łąk kobierce – spocząć mi dadzą w cichem ukojeniu” (*O Jasnej Polanie*). Autorka często w cierpieniu odsyła do wiary w Boga np. w wierszu o incipicie [Ach! Jak boleśnie] – „Gdy pomoc przyjsć by mogła tylko z nieba... Jak strasznie wtedy nie mieć w sercu Boga!”)

Maria Reyówna, która przeżyła I wojnę światową, próbowała swych sił także w poezji patriotycznej. Etos narodu przedstawiła w pamięci o jego wielkich czynach, jak np. w wierszu *O Polsce i Polakach*, przywołującym wspomnienia o waleczności Polaków (jak echo powracające wykrzyknienie „Samosierra!”). Autorka podkreśla w utworze, że mimo stagnacji narodu, zdewastowania kraju przez lata wojen i zaborów, Polska nie utraciła ducha walki, gdzieś w środku, choćby tylko we wspomnieniu dawnej waleczności, tkwi jej chwała, jej wola przetrwania. Echo walk i waleczności Polaków, którzy licznie poległi w obronie ojczyzny, rozbrzmiewa również w wierszu *Mogła!*, w którym pojawia się romantyczny obraz mogiły u rozstajnych dróg, a wiatr jesiennego nocy, przywołujący w pamięci „echa dawnych burz”, przybliżył stan bolesnej pamięci bohaterki.

Reyówna sięgała chętnie do wzorców romantycznych. Nie tylko czerpała z motywów epoki romantyzmu, ale i naśladowała swoich mistrzów, np. Mickiewicza. W wierszu *Gdy na krzyż spojrzysz* wyraźnie widać inspirację utworem *Do M**** – jak powtarzające się u Mickiewicza „Pomyślisz sobie”, tak u Reyówny jak refren wraca zwrot „Pomyśl to sobie!”, a utwór pt. *Dobranoc* stanowi odpowiedź na wiersz polskiego wieszczka o tym samym tytule.

Poetka sięga także, co również jest typowe dla twórczości młodopolskiej, do obrazów o proveniencji ludowej, np. w wierszu *W noc świętojańską* nawiązującym tematyką do nocy Kupały czy w utworach stylizowanych na ludowe piosenki, jak zrytmizowany wiersz *Fantazja* [Wciąż z nieba

szarego...], o wariacjach refrenowych „wciąż z nieba szarego deszczyk pada, pada [...] i do serca mego smutno gada, gada”, czy *Kołysanka*, w którym pełnemu niepokoju stanowi przyrody (burza szalejąca za oknem) przeciwstawiona zostaje uspokajająca kołysanka. W wierszach znajduje swój wyraz długoletnie obcowanie z folklorem i krajobrazem wsi, wyrażone nie tylko w czerpaniu z motywów wiejskich, ale też w opisach krajobrazów bliskich sercu, odzwierciedlających stan duszy poetki. Odurzaniu pięknem przyrody towarzyszy nieustępliwy, nostalgiczny smutek.

Poetycka wyobraźnia i namiętna uczuciowość najczęściej oddane są w lekkiej, zgrabnej formie, choć poetka nie uniknęła też typowej dla młodopolskiej manieri stylistycznej koturnowości, wynikającej z upodobania w tym okresie form rozwiniętych i wyszukanych, np. w utworach [*Po kwietnych łakach...*] czy *Do...* Jednak to tylko nieliczne przykłady zbyt rozbudowanej formy.

Na koniec jeszcze kilka słów o prozie. Na uwagę szczególnie zasługuje, publikowane w „Czasie” w 1906 roku, krótkie opowiadanie *Pojednanie*, poświęcone losom emigranta, bohatera powstania listopadowego, który przez wiele lat nie potrafił wybaczyć bratu, że ten nie chciał walczyć zbrojnie za ojczyznę. I w prozie Reyówna świetnie potrafi oddać nastrój tęsknoty, bólu wynikającego z rozstania czy to z powodu emigracji, czy śmierci bliskiej osoby, jak w utworze [Ciche, gorące lipcowe popołudnie...]. Krótkie próby prozatorskie z pewnością nie są tak udane jak twórczość liryczna Reyówny, ale dzięki nim możemy poznać autorkę nie jako wyrafinowaną salonową kokietkę, piszącą wiersze pod dyktando mody, lecz jako wrażliwą i szczerą postać ukrywającą swe pisarskie próby przed okiem czytelników.

Doświadczenia osobiste, zwłaszcza niepowodzenie miłosne, napiętnowały twórczość Marii Reyówny. Ta inteligentna i dobrze wykształcona poetka, pogrążona w nieodstępnym smutku i nostalgii, o której wspomina autor rozpoczynającego zbiór wprowadzenia, z pewnością miała świadomość niewspółmierności między marzeniem a spełnieniem. Stąd przeważający w jej twórczości *stimmung* (nastój, atmosfera) – niejasny, niedający się wyraźnie określić, ale odczuwalny podświadomie stan duszy, udzielający się obrazom świata, natury, oglądanym jakby przez zasłonę rozmarzenia, melancholijnej zadumy, estetycznej kontemplacji, nasyconej wzruszeniem.

Poezja Reyówny, zachowująca tonację kameralnej intymności, bardzo prywatna, wyjątkowo subtelna i dyskretna, łączy w sobie naturalną wytworność, potwierdzającą solidne wykształcenie i dobre opanowanie warsztatu pisarskiego, przejawiające się w tworzeniu za pomocą środków artystycznych niezwykle sugestywnych poetycko obrazów. Jest to liryka

doskonale oddająca generalną orientację, skłonności i upodobania polskiej poezji przełomu XIX i XX wieku.